

W PIĄTEK 10 EM.

# XII Plenum KC PZPR

Biurowo Polityczne KC PZPR postanowiło zwołać XII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w piątek — 10 bm. Tematem posiedzenia będą sprawy związane z przygotowaniem IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR.

## Konferencja Rady MAEA

W poniedziałek odbyło się w Wiedniu kolejne posiedzenie rady zarządzającej Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA). Uczestniczyła w nim delegacja radziecka z zastępcą przewodniczącego Państwowego Komitetu ds. Wykorzystania Energii Atomowej ZSRR, Iwanem Morozowem na czele.

Omawiano zagadnienia, wiążące się z działalnością MAEA, dotyczące zwłaszcza sprawy zapewnienia kontroli nad nierozprzestrzenianiem broni atomowej. Omawiano także sprawy, wiążące się z działalnością agencji, wynikającą na tle zombardowania przez lotnictwo izraelskie irackiego ośrodka atomowego pod Bagdadem. Członkowie rady ostro potępili ten akt piractwa i wskazali na konieczność zastosowania posunięć, sprzyjających umocnieniu systemu gwarancji i zasady nierozprzestrzeniania broni atomowej.

## ZACHĘTA DO PRZYWOZU TOWARÓW

### DEFICYTOWYCH W POLSCE

# Nowa taryfa celna w ruchu turystycznym

W najbliższych dniach nastąpi istotne zmiany taryfy celnej w tzw. obrotach „niehandlowych” — czyli w ruchu turystycznym. Idea przygotowanych już zmian jest z jednej strony ochrona rynku wewnętrznego, dlatego poszerzono listę towarów, których wywóz wymagał będzie pozwolenia Głównego Urzędu Celnego, a z drugiej — zachęta do przywozu towarów, których brakuje w Polsce.

## Czas pomyśleć o szkoleniu zwalnianych pracowników

Nadal nikt nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, ile osób i w jakich branżach trzeba będzie zwolnić z pracy 6 bm. na konferencji prasowej w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw socjalnych padła kolejna liczba: za projektowaną korektą planu tegorocznego wiąże się konieczność obniżenia poziomu zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej o 200-250 tys. pracowników do końca roku. Natomiast z większym nateżeniem tendencja ta wystąpi w roku przyszłym i latach następnym w związku z mechanizmami, jakie powinna uruchomić reforma gospodarcza.

## Filadelfijski „Medal Wolności” przyznano Lechowi Wałęsie

4 bm., w dniu święta narodowego Stanów Zjednoczonych, w Filadelfii, mieście, które było kolebką niepodległości amerykańskiej, ogłoszono decyzję rady miejskiej o nadaniu Lechowi Wałęsie „Medalu Wolności”.  
Medal ten przyznawano dotychczas zaledwie kilku osobom, m. in. prezydentowi Fordowi, kardynałowi Królówi, Frankowi Burnstrze i Eugene Ormandy.  
Ogłaszając decyzję burmistrz Filadelfii, William Greene, stwierdził, że do czasu przyjazdu Lecha Wałęsy do tego historycznego miasta, które wystosowało dość zaproszenie, medal zostanie deponowany w miejscowym Domu Kościuszkim. Jest to autentyczny dom (obecnie muzeum) w zabudowlanej części Filadelfii, w którym Tadeusz Kościuszko mieszkał w czasie drugiego pobytu w Ameryce.

Wydanie A Rok XXXVII ŁÓDŹ, wtorek, 7 lipca 1981 roku Cena 2 zł nr 132 (9883)

# DE LE

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

## Rolnictwo tematem partyjnej narady

Wczoraj odbyła się w Warszawie pierwsza narada nowo wybranych sekretarzy KW PZPR, zajmująca się sprawami pracy politycznej na wsi, w rolnictwie, leśnictwie i gospodarce żywnościowej. Tematem obrad — które prowadził kierownik Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR, Antoni Polówniak — była ocena sytuacji społeczno-politycznej na wsi i realizacja bieżących zadań gospodarczych w rolnictwie, przemyśle spożywczym, leśnictwie i przemyśle drzewnym. Na tym

temie określano zadania instancji i organizacji partyjnych oraz formy i metody ich pracy w tych dziedzinach.

Kampania przedzjazdowa przyczyniła się do ożywienia życia wewnątrzpartyjnego. Obecnie chodzi o to — wskazywano w dyskusji — by komitety gminne i POP podejmowały działalność na zewnątrz, oddziaływały na swe środowiska, instytucje i zakłady pracy. Zachodził potrzebę udzielenia im pomocy, gdyż do władz terenowych partii weszło dużo ludzi nowych, nie posiadających większego doświadczenia w pracy politycznej.

Dużo miejsca w dyskusji zajęły sprawy samorządu rolniczego. Interesy wsi i rolnictwa wymagają partnerskiego współdziałania Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych, zrzeszonych w kółkach rolniczych i „Solidarności” oraz innych organizacji samorządu rolniczego i wiejskiego, w tym także ZSMP i ZMW.

Sprawy sektora uspołecznionego w rolnictwie — to kolejny temat dyskusji. Mówiono przede wszystkim o potrzebie zapewnienia warunków do sprawnego przedstawiania się PGR i RSP na system samodzielnego gospodarstwa, przeciwdziałania się ewentualnym próbom ingerencji ze strony instytucji wojewódzkich i centralnych oraz wzmożenia kadrowego podnoszenia jednostek produkcyjnych.

Główna myśl całej dyskusji było szukanie dróg wyjścia z kryzysu, wzbogacenie wntku żywnościowego, określenie roli i zadań w tej dziedzinie instancji i organizacji partyjnych. (PAP)

## Awaria nadajnika

Na skutek awarii nadajnika Stacji Radiowych i Telewizyjnych w Łodzi widzowie programu II nie mogli wczoraj o godz. 19 obejrzeć lokalnego dziennika Tv. („Wiadomości”).  
Dziś o godz. 19 normalne wydanie „Wiadomości”.

## Rozmowy radziecko brytyjskie

W poniedziałek w Moskwie odbyły się rozmowy ministra spraw zagranicznych ZSRR, Andrieja Gromyki, z sekretarzem stanu ds. zagranicznych i Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, lordem Carringtonem, który przebywał w stolicy ZSRR z wizytą roboczą.

Rozmowy, mające rzeczowy charakter, dotyczyły szeregu bieżących problemów międzynarodowych i dwustronnych, interesujących obie strony. Ministrowie uważają, że przeprowadzone rozmowy były pożyteczne i przyczyniły się do lepszego zrozumienia przez strony ich punktów widzenia oraz wyraziły zamiar kontynuowania dialogu.

## Rezerwy nafty Iranu

W Teheranie podano oficjalnie do wiadomości, że Iran dysponuje udokumentowanymi rezerwami ropy naftowej w postaci 60 mld baryłek, co sytuuje ten kraj na szwartym miejscu wśród naftowych potęg świata.

## WYPOWIEDŹ L. SZTROUGAŁA

# Jeszcze w br. „szczyt” krajów socjalistycznych?

Premier CSRS, Lubomir Sztrougał, stwierdził w wywiadzie dla agencji CTK, że podczas XXXV sesji RWPG rozpoczęto przygotowania do ważnego wydarzenia, jakim będzie narada generalnych i pierwszych sekretarzy partii i najwyższych przedstawicieli naszych krajów, które powinno odbyć

# POSIEDZENIE

## Komitetu Wykonawczego RWPG

4 lipca w Sofii odbyło się 100. posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

W posiedzeniu uczestniczyli wicepremierzy, będący stałymi przedstawicielami krajów członkowskich w Komitecie Wykonawczym RWPG i sekretarz Rady. Wzięli udział członkowie rządu SFRJ.

Obradom przewodniczył wicepremier WRL, Jozef Marjał, który

objął obowiązki przewodniczącego Komitetu Wykonawczego RWPG. Z ramienia Polski w posiedzeniu uczestniczył stały przedstawiciel PRL w RWPG, wicepremier Mieczysław Jagielski.

Komitet Wykonawczy rozpatrzył problemy związane z organizacją prac nad realizacją uchwał, podjętych na XXXV sesji RWPG.

Posiedzenie przebiegło w atmosferze przyjaźni i współpracy.

## W sąsiedztwie komina EC-III



Fot. A. Wach

## Plenum KW PZPR w Skierniewicach

# Organizacja pracy partyjnej w nowej kadencji

Wczoraj w Skierniewicach odbyło się II plenarne posiedzenie nowo wybranego KW PZPR. Tematem obrad którym przewodniczył I sekretarz KW — Janusz Kubasiewicz, była organizacja pracy wojewódzkiej Instancji partyjnej w nowej kadencji. Referat Egzekutywy przedstawił sekretarz KW — Czesław Przybylski. Po dyskusji plenum powołało 16 komisji problemowych i ich przewod-

niczących oraz zatwierdziło regulamin pracy KW Egzekutywy i Sekretariatu KW PZPR w Skierniewicach.

Podczas obrad Władysław Beben służył informację o pracy Wojewódzkiego Zespołu Delegatów na IX Zjazdu PZPR, zaś wojewoda skierniewicki Kazimierz Borezyk poinformował o realizacji zadań społeczno-gospodarczych za I półrocze.

Uczestnicy plenarnych obrad zapoznali się z listem KC KPZ do KC PZPR. (Je)

# CO DZIEŃ CONIESTE

W 188 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.23, zajdzie zaś o 20.58.

## Imieniny obchodzą:

Cyryl, Metody

## Dyżurny synoptyk:

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe i umiarkowane. Temp. maks. w dzień ok. 21 st. C. Wiaty słabe i umiarkowane z kierunków północnych.

Cisnienie o godz. 19 wynosiło 998,7 hPa czyli 749,1 mm.

## Ważniejsze rocznice

1945 — Pierwszy układ handlowy między Polską i ZSRR  
1936 — Zm. G. Cziezerin, wieloletni szef dyplomacji radzieckiej.

## Taka sobie myśl

Kto chce zrozumieć innych, musi najpierw ukształtować swoje własne ja.

## Uśmiechnij się



— Mój pies umie czytać gazetę!  
— Wiem, mój pies mi o tym mówi!

## PO WIZYCIE MIN. A. GROMYKI

Wizyta szefa radzieckiej dyplomacji w Polsce uznana została przez obserwatorów politycznych w wielu stolicach za wydarzenie pierwszoplanowe. Podkreślano szczególne cechy Andrieja Gromyki, jego wielkie doświadczenie szacunek jakim cieszy się w wielu krajach. Z faktu, iż to właśnie on spośród radzieckich kierowników złożył wizytę w Polsce tuż przed IX Nadzwyczajnym Zjazdem PZPR starano się wyciągać wnioski, które w pełni zostały potwierdzone w toku wizyty.

Podczas rozmów ministra Gromyki z kierownictwem partii i państwa dokonano — jak wynika ze wspólnego komunikatu — głębokiej wymiany poglądów, przy czym strona Polska szeroko poinformowała radzieckiego gościa o przygotowaniach do zjazdu partii. Sadze, że ta informacja, a zwłaszcza sformułowanie o głębokiej wymianie poglądów, warte są szczególnej uwagi. Musimy zdać sobie bowiem sprawę, że to samo zje-

# Wspólna wola pokoju

wisko z różnych punktów widzenia wyglądać może całkiem odmiennie. Ważny jest zresztą nie tylko punkt widzenia ale i dystans. Zrozumienie specyfiki procesów zachodzących obecnie w Polsce nie jest wcale proste, również dla wielu Polaków. A przecież patrzymy na to z bliska, żyjemy z tym i przeżywamy, sami to tworzymy. Dla innych, nawet najprzychylniej usposobionych, pojawiać się musi wiele znaków zapytania, wątpliwości i niejasności. Sadze, że tymi wątpliwościami i niejasnościami można tłumaczyć wiele niebezpiecznych dla Polski i pokoju światowego nadziei, pojawiających się w różnych reaktywnych kołach. Ale z owych niejasności wynikać mogą również niepokój i obawy, szczególnie że przecież Polska nie leży na Marsie, lecz w konkretnym miejscu w Europie.

Z tego wynika niezwykle waga wyjaśniania, informowania, waga owej głębokiej wymiany poglądów, której celem jest przedstawienie naszym przyjacielom całego ogromnego kompleksu spraw problemów i niebezpieczeństw, któremu na imię odnowa. Wyjaśnienia takie są niezbędne już choćby dlatego, że ze Związkiem Radzieckim łączą nas od lat bliskie stosunki we wszystkich dziedzinach życia społecznego, gospodarczego, politycznego i militarnego. Nie jest sloganem stwierdzenie, że to nasz najbliższy sojusznik a wobec tego jest oczywiste, że wiele naszych spraw jest jego sprawami. Więzy sojusznicze są

wiążące się imperialistycznej reakcji i militarystom dysponują wielkimi możliwościami. Należy je bezwzględnie i w pełni uruchomić.”

Kraje socjalistyczne mają wyraźny i jasny program pokoju. Wzobogacił go podczas XXVI Zjazdu KPZR Leonid Breżniew przedstawiając nowe propozycje. Sytuacja jest nagła i jak stwierdza się w apelu Rady Najwyższej ZSRR, nikt nie może pozostawać na nią obojętny. Podczas rozmów warszawskich potwierdzono dobitnie: Polska i Związek Radziecki wraz z innymi krajami socjalistycznymi uczynia wszystko dla zachowania pokoju. Bada stać na straży granic europejskich, nie dopuszcza, aby doszło do osłabienia wspólnoty socjalistycznej.

Wspomniany już Georgij Arbatow powiedział w czasie owego telewizyjnego wywiadu, iż jeśli dwóch partnerów przystępuje do budowy mostu to najpierw muszą ustalić, czy będą budowali most wzdłuż rzeki czy w porzeczek. Sadze, że po warszawskich rozmowach Andrieja Gromyki nikt nie może mieć najmniejszych wątpliwości, że Polska i Związek Radziecki oferują wszystkim, którym drogi jest rozwój ludzkości lub choćby tylko dalsza egzystencja gatunku ludzkiego na ziemi, budowę mostu łączącego oba brzegi rzeki.

ANDRZEJ JONAS  
(INTERPRESS)





# Oby to był ostatni zakręt z pomnikami!...

— Tak raptem stałeś się aktywny — mówiono mi tu i ówdzie — ale ja wtedy pomyślałem sobie, tak zresztą jak myślałem w chwilach zwątpienia, gdy koledzy od dawna legitymowali: „Ja mam ustąpić?” Przecież wiadomo, że jeśli uczelej ustapia, pozostana tylko ci którym idzie wyłącznie o stołki, a oni mogą nas wymenować. Uważam, że robotnicy — a ja jestem robotnikiem — nie powinni się wycofywać. Powinni głosić swoje zdanie, bo jeśli przestana, to w ich imieniu zrobi to ktoś inny tylko że wtedy nie będzie to już ich zdanie.

— Delegatem został pan dopiero na konferencji łódzkiej?

— I to w trzeciej turze głosowania. Chyba na zasadzie nowej twarzy nowego człowieka. Ani na konferencji dzielnicowej, ani na miejskiej głosu nie zabierałem.

— I mimo to pan przeszedł, a przepadli bardziej znani...

— Myślę, że uznano iż nie można robić odnowy starymi reklamami.

— Czy np. Pawlak, który nie przeszedł do plenum, to stara reka?

— Nie, oczywiście, nie, ale skoro już o Pawlaku... Trudno jest obecnie jasno przedstawić swoje stanowisko. Każde słowo wypowiedzi jest interpretowane, nicowane, wszyscy się zastanawiamy co ten ktoś chciał powiedzieć, kto go do tego nakłonił; staliśmy się w jakiś sposób podejrzliwi. Na ostatnim forum delegatów mieliśmy zastrzeżenia co do wypowiedzi Pawlaka Bartosika, Brodowicza. Wypowiedź tego ostatniego została oceniona jako atak na inteligencję, co okazało się nieprawdą. Towarzysze obronili swoje odczucia.

— Poznajecie się więc teraz?

— Trochę późno, ale tak. Pięć miesięcy temu proponowano, by ten zjazd przygotowawali delegaci. Chcieliśmy w tych przygotowaniach uczestniczyć, ale teraz już trochę za późno...

— Odczuwacie się więc od tego, jakobyście wy — delegaci — ten zjazd przygotowali?

— Bo właściwie my się tylko włączamy do prac 16 komisji. A

**Delegat na IX Zjazd, 42-letni Wojciech Bielecki, jest kierowcą-mechanikiem w Fabryce Kosmetyków „Pollena-Ewa”. Był — jak sam przyznaje — raczej biernym członkiem partii, dopiero w ostatnich wyborach został członkiem Egzekutywy KZ PZPR.**

to niełatwo! Demokracja to sprawa rozległa, a podejrzliwość narodu uzasadniona 35-letnim marazmem — duża. Wszystkie więc idzie dosyć opornie.



Jeszcze w związku z Brodowiczem: on nie atakował inteligencji w całości, ale te jej części, która jego zdaniem utrudnia odnowę. On mówił że za mało jest robotników wśród delegatów i ja się z nim zgadzam. Może nie jest nas za mało, ale uważam, że robotnicy w dużych zakładach powinni głosić na robotników. Pańskie

oko konia tuczy i nikt interesów robotniczych nie będzie bronił lepiej aniżeli sam robotnik.

— Jako robotnik nie boi się pan wymanewrowania? Polityka, to taka trudna gra...

— Nie! Robotnik nie powinien się bać. Jak robotnik czegoś nie rozumie, to ktoś bardziej wykształcony musi mu to wytłumaczyć, pomóc mu jasniej sformułować myśl. Ludzie w komisjach mają mi wytłumaczyć czegoś do końca nie rozumiem i tłumacza. Mogę się przecież nawet od głosu wstrzymać.

— Nie jedziecie przecież na zjazd aby się wstrzymać od głosu!

— Oczywiście! Toteż się na ten zjazd przygotowuję. Wyprecowujemy na naszych spotkaniach założenia startu na zjeździe, próbujemy nawiązywać kontakty z innymi regionami w naszym makroregionie śródkowym.

— Przygotowujecie więc wspólne stanowisko w stosunku do problemów, zjawisk, ale także i do ludzi. A czy wiecie kto jest kto?

— Staramy się dowiedzieć.

— A co was szczególnie interesuje?

— Rozliczenie tych, którzy nas tak urządzili. Chciałbym by nasza delegacja miała w tej mierze uzasadnione stanowisko. Nie chodzi o to, by zładz głów, jesteśmy przecież cywilizowani. Chodzi o uczucie postawienia sprawy; kto zawinił te wszystkie zakrety? Jak tak dalej pójdzie, Polska będzie pomnikami zabudowana... Siłownie się stawia ofiarom pom-

niki, ale chodzi o to, by nie było powodów do ich stawiania. Kania, broniąc Kociołka, powiedział, że zawinił Kliszko i Loga-Sowiński. Powiedział — i co dalej? Uważam, że powinny być procesy polityczne.

— Oprócz tego, chcemy wypracować to, co dla Łodzi istotne — żebyśmy nie tylko Łódź reprezentowali, ale także coś dla niej złatwili. Choćby te sprawy makroregionalne, przyzwienie i żeby iaszyciel doszło do reformy gospodarczej.

— Waszemu przedsiębiorstwu, „Pollena-Ewie”, łatwiej będzie startować do reformy. Całkiem dobrze sobie radziliście w takiej organizacji jak WOG...

— I powinniśmy dobrze wyjść na reformie.

— Do zjazdu już tak niedaleko. Czy czuje się pan do niego dobrze przygotowany?

— Jeszcze nie. Konsultujemy się bez przerwy i musimy się przygotować do właściwych, natrafniejszych wyborów. Zadać o to, bśmy nie zostali wyeliminowani w wyborach. Konsultujemy się w zakładach na temat tego, kogo z naszych załóg widzieliśmy w władzach centralnych.

— Wybory mają w sobie coś z loterii...

— Na pewno, ale szanse trafienia na dobrych ludzi są duże. Momentami człowiek chciałby być szeregowym członkiem partii bez tego całego obciążenia. Ale wtedy mówię sobie że jeśli każdy tak powie, to na zjazd pojedą ci którzy nie powinni i odnowe przeprowadzą źle. Wierzę, że rok 1980 to był nasz ostatni zakręt, że po zjeździe wyjdziemy na prostą. Jeszcze trochę pod górke, ale już na ostatek. Przed zjazdem ucze się więc, czytamy. Wpadłem w ten duży strumień informacji i jestem zaskoczony rozległością problemów różnicą zdań. Ja się nie dziwię komuś, że inaczej myśli. Powinno się dać mu szansę wypowiedzenia się a nie potępiać go z góry. Jeśli jego poglądy nie będą odpowiadać większości, to powinien się dostosować...

— To jest właśnie demokracja...

Rozm. ALINA PONIATOWSKA

## Wokół „Śląskiego Wawelu”



CAF — Świdzki

**M**a i Opolszczyzna swój wspaniały zabytek, jakim jest Zamek Piastów Śląskich w Brzegu, nazywany często — ze względu na swoją wyjątkową urodę — Śląskim Wawelem. Zamek, którego fundatorem był książę Jerzy II, który powstał w okresie od XIII do XV wieku, przez lata przyciągał uwagę przybyszów swoimi ogromnymi wartościami historycznymi i artystycznymi. Jednak stosunkowo niedawno, bo już w XIX wieku, ten wspaniały obiekt wzbudził ogromne niepokoje z powodu swojego zaniedbania. Nie dała mu się tak we znaki II wojna światowa, co wojny Prusaków z Austriakami sprzed ponad 200 lat. Wtedy to bowiem zostało zniszczone zachodnie skrzydło zamku z krużgankami i wieżą. Ponieważ nie zachowały się do dziś żadne dokumenty obrazujące, jak te części obiektu wyglądały, nie też dziwnego, że kiedy postanowiono po II wojnie światowej sprawę odnowy „Śląskiego Wawelu” rozwiązać, pojawiły się kontrowersyjne dopowiedzenia całości.

Najwięcej sporów wzbudzały zamkowe krużganki — rekonstruować czy nie, całość czy tylko część? W końcu jednak (i chyba dobrze się stało) postanowiono odtworzyć trzy kondygnacje krużganków, całą sejanę północną, klatki schodowe, Wieżę Lwów. Wiele uwag wzbudzała również chyba niezbyt fortalna dobudowa nieefektywnych betonowych luków przy frontowym skrzydle zamku. Jest nadzieja, że ich wygląd zładzi w przyszłości pnąca roślinność. Inną kwestią sporną jest sprawa budowanego w okolicach zamku renesansowego ozrodu, o którego istnieniu w przeszłości nie dziś nie wiadomo. Sądzi jednak należy, że decyzja o jego budowie jest słuszną ze względu choćby na fakt, że ogród będzie stanowił znakomite dopełnienie całości.

Tyle pokrótce o samym kształcie odnawianego obiektu. Ie by on wzbudzał kontrowersji i sporów, najważniejsze jest chyba to, że Zamek Piastów Śląskich w Brzegu odzyska swoją dawną świetność.

Obok ostatecznego kształtu liczne wątpliwości wzbudzał również czas trwania odnowy tego obiektu. Również i te dla dobra sprawy trzeba ostatecznie rozwiązać. Tak naprawdę to „Śląski Wawel” zaczęto odbudowywać w 1966 roku, a nie jak dotąd powszechnie sążono niemal tuż po zakończeniu II wojny światowej. Poprzedziły co prawda właściwa rekonstrukcja trwająca ponad 10 lat prace przygotowawcze i zabezpieczające, ale trudno je nazwać właściwą odnową.

Częściowe oddanie do użytku pomieszczeń zamkowych przewiduje się na lata 1982-1983, zaś ostateczne zakończenie całości prac rekonstrukcyjnych przy Zamku Piastów Śląskich w Brzegu ma nastąpić w 1985 roku. Wtedy to całkowicie przejmie w swoje posiadanie komnaty zamkowe opiekun obiektu — tutejsze Muzeum Piastów Śląskich.

Opr. CAF

## Krach na giełdzie

W ostatnim czasie rektor Uniwersytetu Łódzkiego zarejestrował — jako samodzielna organizacja — Uczelniana Komenda Ochotniczych Hufców Pracy. Nie znaczy to jednak, że powstała ona dopiero teraz. UK OHP istnieje na UL już od paru lat, choć do tej pory było o niej raczej cicho.

W pierwszym okresie komenda działała z jednej strony przy Wojewódzkiej Komendzie OHP, z drugiej — przy Komisji Pracy i Społeczności Studenckiej ZL SZSP. Organizowała prace — jak twierdzi jej szefowie — dla niezadowolonych studentów, którzy np. ze względu na wrodzony wstręt do załatwiania zbyt wielu formalności nie mogli lub nie chcieli podjąć pracy np. w „Puchatku”. Tu wystarczyło, że student zgłosił się rano do komendy, a po południu mógł już stanąć przy maszynie.

UK OHP uważa za swój sukces zorganizowanie hufca w „Wifamie”, gdzie w ciągu całego roku akademickiego pracowało od 15 do 40 osób. Robota niełatwa, więc niektórzy szybko rezygnowali, ale chętnych nie brakowało, bo zarobki nie najgorsze.

W sumie każdego roku, dzięki komendzie, około 800 studentów mogło sobie dorobić, mając zwykle do wyboru kilka, lub nawet kilkanaście ofert pracy. Organizowane były też oczywiście tradycyjne obozy letnie.

Po sierpniu sytuacja uległa zmianie — i to wyraźnej. Po pierwsze, UK OHP postanowiła się

unieależnić od SZSP, wychodząc z założenia, że prowadzi działalność dla całego środowiska akademickiego Uniwersytetu Łódzkiego. Po drugie, coraz trudniej było zaoferować studentom ciekawą i odpowiadającą ich możliwościom pracę. Po trzecie wreszcie — zmalało zainteresowanie tą formą dorabiania. Interes wyraźnie podupadł.

Jak wiadomo, w czasie łódzkiego strajku studenci wywaleczyli zniesienie obowiązkowych praktyk robotniczych. Minister J. Górski był temu bardzo przeciwny, w końcu jednak musiał ulec. Mówiło się jednak w czasie negocjacji, że studenckie praktyki robotnicze powinny w takim razie zostać choćby częściowo zastąpione studenckimi ochotniczymi hufcami pracy. To właśnie m. in. skierowało moje kroki do Uczelnianej Komendy.

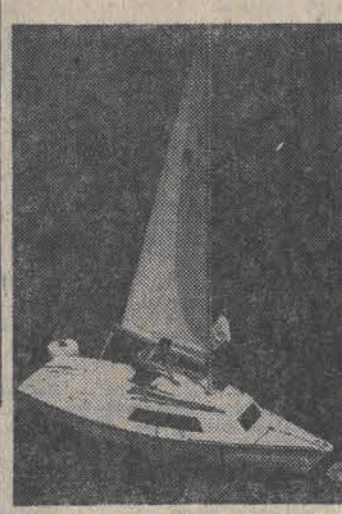
I czegoż się tam dowiedziałem? Przede wszystkim, że dla studentów pracy nie ma. Zakłady przemysłowe i państwowe gospodarstwa rolne nie potrzebują jednak. Mają widocznie dość własnych problemów i własnych pracowników, by jeszcze brać sobie na głowę jakichś tam studentów. Ani w czasie roku akademickiego, ani w czasie wakacji. Na szczęście nie ma co na razie robić z tego powodu tragedii, bo i sami studenci wcale nie pają się do roboty w ochotniczych hufcach pracy.

Reagujemy jak giełda — powiedział szef UK OHP, Jacek Matysiak. — Jeśli ustawi się do nas długa kolejka szukających pracy, będziemy stawać na głowie, żeby

znalazły się oferty. M. in. ostatnio próbujemy nawiązać bliższy kontakt z rzemiosłem. Może tam będą nas bardziej potrzebowali. A na razie przygotowujemy tradycyjną akcję letnią: udział w obozach krajowych i międzynarodowych, szkolenie komendantów hufców, kurs ratowniczy itd. Rozwijamy akcje propagandowe.

Zapewnienia — zapewnieniami, plany — planami, ale co tu dużo mówić — powiało smutkiem i zwątpieniem bo na „giełdzie” — krach. Odniosłem wrażenie, że jedynym ożywieniem był okres strajku, kiedy to pod szyldem Uczelnianej Komendy OHP na UL zaczęło się ukazywać pismo „Nowsze Drogi”, wzbudzające spore zainteresowanie m. in. po opublikowaniu w nim wywiadu ze Zbigniewem Iwanowem. Ale i to minęło. „Nowsze Drogi” przeszły pod opiekę Związku Młodzieży Demokratycznej, a UK OHP?.. Musi chyba poczekać na lepsze czasy.

## Lato pod żaglami



CAF — Jaskiewicz

Pisze tu o odczuciach po projekcji filmu który na razie widziało niewiele więcej jak kilkuset widzów (m. in. dzięki staraniom Komisji Królowej Pracowników Filmu NSZZ „Solidarność”), a który to film jak najrychle powinni zobaczyć wszyscy. Chce także wierzyć że nie zabraknie w nim wówczas żadnej ze scen, jakie

można wdać się w artystyczno-warsztatową wivisekcję.

Przyjdzie i na to pora. Niektórzy zapewne zaczną swoją ocenę od takiej formalnej analizy. Ale mnie dziś — i długo jeszcze — trudno będzie mówić o „Człowieku z żelaza” w takich właśnie kategoriach, o tym, jak wyreżysero-

## Badźcie z żelaza...

miąłem niedawno możliwość oglądać w sali kina „Popularnego”.

A były to sceny — jak i cały zresztą film — wstrząsające. Przemawiające z taką siłą do świadomości, uczuć, przekonań widzów, że trudno — pokonawszy już ucisk w sercu i gardle — odpowiedzieć na stereotypowe pytanie: „no i jak — fajnie to, czy kiepskie kino?” Bo trzeba najpierw długiej rozmowy o czymś innym, ważniejszym — z czym przychodzi do widza „Człowiek z żelaza” — zanim

wany, zmontowany, „zrobiony” jest ten film. Bo nie to jest w nim najważniejsze. Bo bez względu na etykiety — zarówno te już gotowe, jak i te, które trzeba będzie dopiero wymyślić — „Człowiek z żelaza” przemawiać będzie do widzów nie formą lecz treścią. I przynajmniej, że lekce sobie wazę plotki i spekulacje o „podtekstach” i „prawdziwych powodach” przyznania filmowi nagrody w Cannes. To dobrze, że „Człowiek z żelaza” zobaczą oby, którzy i tak nie rozumieją go nigdy jak

my... Ze dali mu nagrodę — drugie dobrze ale najistotniejsza sprawa jest to, by film ten i jego przesłanie trafiły do ciebie i do mnie, do niego i do nich — DO NAS!

Czy tak będzie? W moim odczuciu — z pewnością. Czy po tym filmie mam na przykład gębsze spojrzenie na przyczyny, to i przebieg tego, co działo się w Polsce w ostatnich latach? Mam. I mam także nadzieję, że to przekonanie będzie nie tylko moim udziałem. Bo jest w nim jakaś — cząstkowa — bo i także inaczej — wstrząsająca prawda o nas o mechanizmach sprawowania władzy, organizowania prowokacji, okrucieństwa, bezmyślności, bohaterstwa, tchórzostwie, oświeconych i małoskoczności o tym, co wydarzyło się w Polsce naprawdę, a nie tylko na tch kawałkach celuloidowej taśmy.

Ten film służy dobrej sprawie. Wzywa na świadków ofiar i dni minionych tragedii ale nie po to, by jątrzyć. Wspominałem o przesłaniu, z jakim zwraca się do nas „Człowiek z żelaza”. Jest nim ilanie nie wkrzywane wprawdzie z ekranu, lecz jakie czyste ostrzeżenie: „Ludzie, badźcie, czujcie! Badźcie, badźcie, badźcie, badźcie! Badźcie... Aby nie trzeba było myśleć i bać się tego, że tak naprawdę ludzie nie są ani z marmuru, ani z żelaza, ale przede wszystkim z krwi...”

ZOZISŁAW SZCZEPANIAK

Wesołe  
dzie-  
ciece  
igraszki



CAF — Kraszczyński



CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY
Centrala Informacyjna PKO 131-82
Informacja o usługach 398-10
Informacja PKS 398-10

TELEFON ZAUFANIA 337-37
czynny w godz 15-7 rano
TEATRY
nieczynne
MUZEA

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFIKALNE
BIOLOGIA EWOLUCYJNEJ UL (park Sienkiewicza)

LUNAPARK (Konstantynowska 3/5)
KAPIELISKO FALA - czynne
PALMIARNIA - codziennie
OGROD BOTANICZNY - codziennie

KINA
BAŁTY - „Saturn 3” ang.
IWANOWO - „Saturn 3” ang.
POLONIA - „Zandarm na emeryturze”

WŁOKNIARZ - Na komediową
ZACHĘTA - „Gangsterzy szos”
OGÓLNOLÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO
Łódź ul. Sienkiewicza 137
tel 99

DAMSKI BOKSER

W drugiej połowie lutego br. Prokuratura Rejonowa dla dzielnicy Łódź-Widzew rozpoczęła dochodzenie w sprawie włamania do domu jednorodzinnego, z którego skradziono cenne przedmioty wartości ponad 155 tys. zł.

Autokarem do Mrzeżyna

Łódzkie Wydawnictwo Prasowe dysponuje wolnymi miejscami w autokarze do Mrzeżyna w niżej wymienionych terminach:

Czy powrót do ery hubki i krzesiwa?

Ostatnio brakuje zapalek - o tym wiemy wszyscy. Co raz częściej można spotkać się z pytaniem zadawanym na ulicach przez nalożonych palaczy: „Czy można prosić o ogień?”

W Łodzi jest tylko jeden prywatny zakład naprawy, który mieści się przy ul. Piotrkowskiej 31 (w podwórku). Mieczysław Biakowski jest swojego rodzaju monopolistą w tej dziedzinie. Od rana do wieczora ustawia się długie kolejki właścicieli zapalniczek. Napełnienie zapalniczki (w cenie 10-25 zł), wymiana zaworu i drobne naprawy wykonywane są w zakładzie p. Biakowskiego na oczekaniu.

Wzorem lat ubiegłych prywatni rzemieślnicy organizują specjalną obsługę dla ruchu turystycznego. W warsztatach rzemieślniczych turysty mogą dokonać awaryjnych napraw samochodowych, wulkanizacji ogumienia.

Zasady sprzedaży papierosów i wódki na lokalne karty zaopatrzenia

Jak już informowaliśmy, decyzja prezydenta Łodzi od 15 lipca wprowadzona zostaje w woj. miejskim łódzkim reglamentowana sprzedaż papierosów na podstawie lokalnej karty zaopatrzeniowej, a od 1 sierpnia na podstawie tej samej karty nabywać się będzie wódka.

Karta zawiera 5 odcinków „A” uprawniających do zakupu od sierpnia do grudnia alkoholu bądź określonych zamienników, 22 odcinki „T” uprawniające do zakupu papierosów, 10 odcinków „Z” będących rezerwą przy ewentualnym rozszerzeniu reglamentacji na inne artykuły.

W jednym zdaniu

„Drogi i bezdroża wyszła z kryzysu” - referat prof. dr hab. J. Gościńskiego dziś o godz. 12 w Domu Ekonomisty (ul. Wólczańska 51).

Uciążliwe ptactwo

Co roku problem ten spędza sen z powiek mieszkańcom ul. 19 Stycznia. Co roku bowiem na stojących tam drzewach gromadzą się chmary ptactwa, które w niesamowity sposób hałasują i brudzą otoczenie. Sytuacja dotyka już do tego, że w letnie upalne dni lokatorzy nawet nie mogą otworzyć okien.

Najmłodsi mieszkańcy ZOO

Od kilku dni w łódzkim ZOO można już oglądać urodzone przed miesiącem ostroszy - południowoamerykańskie drapieżniki przypominające wyglądem szpona pracza. Szóstka małych ostroszów (zwanych również koakami) do niedawna przebywała pod troskliwą opieką matki. Obecnie w słoneczne dni maluchy barszczują już po wybiegu w pawilonie małych ssaków obok pomieszczeń z małpami.

Pozdrowienia z kolonii

Wakacje w pełni. Podobnie jak w latach ubiegłych, wiele naszych dzieci spędza je na koloniach letnich w całym kraju. W Kunowie k. Ostrowca Świętokrzyskiego w tym roku w ramach projektu „Transbud” z Belonictwem przesyła podziękowania i organizatorom kolonii serdeczne pozdrowienia. Pogoda coraz lepsza - pisa do nas - a petytu i humoru dopisują. Każdego dnia przysyłamy nam nowe atrakcje: zawody sportowe, konkursy, filmy, wieczornice.

W NASZYM REPERKUORZE
„Dziennik Łódzki” Piotrkowska 96, 20 103 Łódź, tel. 377-47 i 341-18 w godzinach 16-17
Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

Pamięci ludzkiej tragedii

Miejscem stałych wędrowek i pielgrzymek łódzian, a i gości naszego miasta, jest oddział Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego na Radogoszczu, w którym czynna jest ekspozycja stała pt. „Martyrologia i walki społeczeństwa łódzkiego w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945”.

Ostatnio otwarto tu nową wystawę pt. „Pamięci ludzkiej tragedii”, przygotowaną przez Muzeum Martyrologii i Walki Jeńców Wojennych w Łambinowicach, a wzbogaconą przez ekspozycje naszego muzeum.

Mówi ona o strasznych losie polskich jeńców wojennych, uwięzionych w obozach hitlerowskich i butujących tam w okrutnych warunkach. Odcieci od kraju żołnierze polscy nie załamali się, lecz prowadzili wieloraką działalność artystyczną, kulturalną i oświatową oraz organizowali ruch oporu przeciwko niweczeniu przez faszystowską politykę kultury polskiej. I te też momenty ekspozycjonowane są na wystawie „Pamięci ludzkiej tragedii”.

Do obejrzenia tej wystawy zachęcamy łódzian - przede wszystkim młodszą generację, przebywającą obecnie na półkoloniach.

Kolejny przypadek okupowania sklepu

Otrzymałmy ostatnio list Komisji Wydziałowej NSZZ „Solidarność” w PDT „Centrum” w Łodzi. skierowany do prezydenta naszego miasta, a dotyczący wydarzeń jakie rozegrały się 29 czerwca przed stoiskiem z odczeka „Uniwersalu”. Obywała się tam sprzedaż bardzo popularnych koszyków „z tygrysem”, a szturmujący stoisko klienci zmusili personel do pracy po godzinach. Takie przypadki terroryzowania personelu sklepów zdarzają się ostatnio coraz częściej i wymagają energicznego przeciwdziałania.

Komunikat MO

Osoby, którym w marcu, kwietniu i maju skradziono w Zgierzu rowery, proszone są o zgłoszenie się do KM MO w Zgierzu ul. 17 Stycznia 58/59, pokój 204, w godz. 8-16 - celem złożenia zeznań i odebrania rowerów

Komunikat MO

Osoby, którym w marcu, kwietniu i maju skradziono w Zgierzu rowery, proszone są o zgłoszenie się do KM MO w Zgierzu ul. 17 Stycznia 58/59, pokój 204, w godz. 8-16 - celem złożenia zeznań i odebrania rowerów

W naszym Reflektorze

Gdzie te tradycje? Jeszcze niedawno mogliśmy mnożyć przypadki, kiedy poczta, znając tylko nazwisko i miejscowość w której mieszkał adresat, dostarczała niedokładnie adresowaną przesyłkę. Czasie, niestety, należało już do zamierzającej przeszłości...

Ostatnio na przesłuce z miejscowości Bochum w RFN do Łodzi nadawca zamiast numeru mieszkania 15 wysłał 5. Poza tym list ekspresowy adresowany był prawidłowo. Cóż, listonoszowie nie chcieli się sporyć na listy, a listonoszowie przesyłki napisał „zurot” i powodowała ona z powrotem do nadawcy. Spowodowało to wiele komplikacji natury rodzinnej.

Kiedy adresat (nazwisko i adres znane redakcji) próbował internutować w tej sprawie u kontrolera U. ed. Pocztowego Łódź-11, spotkał się z bardzo złym przyjęciem. Zwrócenia uwagi na nieprzebraną decyzję listonosza potraktowano u niego jako osobisty atak na kontrolera.

Odradzanie się dobrych zwyczajów jest nam teraz bardzo potrzebne. Także na poczekaniu...

Przyjęli... kosą
Wiele trudu włożyli mieszkańcy bloku nr 70 przy ul. Plantowej 17 przy pielęgnacji pięknego żywopłotu. Cała ta praca poszła chybą na marne za sprawą dorozcy, który z polecenia administracji dokonał zabiegu przycięcia krzewów... Kosą. Nie miał sekatora; polecono mu przyciąć - to przyciąć.